

(Pele)

Jak tu żyć w mieście, które jest z tego znane, że wszystko, co się dzieje z góry jest ukartowane? Tam, gdzie dominują poszlaki, a nie fakty i żeby coś osiągnąć kurwa musisz mieć kontakty. Jak ty myślisz Sokół?

(Sokół)

Prawdziwe życie bez imaginacji, koniec bredni, chleb powszedni, bogaci biedni -tak było, będzie, musi być- umiesz z tym żyć?

(Pele)

Ja potrafię. Życie to znaczona talia, spójrz, jakie są realia. Nigdy nie przewidzisz co przyniesie dzień nowy, bądź czujny i gotowy na wszystko.

(Sokół)

Obstawisz za wysoko, możesz znaleźć się za nisko, to co zdaje się daleko może okazać się blisko.

(Pele)

Tak już jest, jednemu wciąż się farci, drugiego życie karci, tam brudni i obdarci zagubieni w tłumie, każdy radzi se jak umie, czy rozumiesz?

(Sokół)

Czy rozumiesz? Legalne wcale nie znaczy uczciwe, ludzie płacą podatki, a chodniki wciąż są krzywe, te realia są prawdziwe, więc się wcale nie dziwię, że wkurwione dzieciaki mówią że łatwiej wybić szybę niż harować całe życie po to samo. Nie wszystkim się udało, nie każdy wyjdzie cało, to nie boże ciało -to twoja skóra, więc dbaj, żeby się nie stało nic. Wiele rzeczy dookoła to o pic jak fotomontaż. Wiesz o co biega, czy tu tylko sprzątasz? Uważaj gdzie się krzątasz i komu wchodzisz w drogę, bo możesz się przeliczyć i kim byś kurwa nie był, to nie ma co się szczycić...

refren:

Każdy dzień to wielka niewiadoma, czy nas czeka lepsze życie? Szansa jest znikoma. Polska rzeczywistość niepewna jak przyszłość, sam musisz być pewien i zachować czystość. Każdy dzień to kolejny warunek, twój los może nagle obrać zły kierunek. Polską rzeczywistość sami kształtujecie, rozumiecie?

(Pele)

48 milionów szarych ludzi, wciąż kurwa się ludzi, że w końcu coś się zmieni. Zajrzyj do kieszeni, na pewno nie ty jeden chciał byś mieć prywatny eden, to normalne, ale czy realne? Czy jest to wykonalne? Nie wiem, to coś jak idealne. Brzmi trochę nieźyci

owo w kraju kłamstwa i zawiści, gdzie próbują rządzić pierdoleni i egoiści. Cały czas rośnie skala nienawiści, przecież widzę co się dzieje, nie jestem ślepy: hotele, drogie restauracje i sklepy, nocne kluby, piękne fury, coraz szybsze kobiety...

(Sokół)

Spójrz, na te dziurawe szosy, anonimowe blokowiska i stare kamienice, gdzie każdy zna wszystkich sąsiadów z nazwiska. Spójrz, na podmiejskie oazy i zanim zrobisz coś, to zastanów się dwa razy. Fazy, jazdy, przejebane jak chujowe blazy, obrazy nędzy, a przy tym ludzie nie potrafią się już cieszyć z małych rzeczy, 99% katolicy -każdy grzeszy. Dużo skurwiałych charakterów jak w trzeciej rzeszy i ty stoisz pośrodku, ja mówię o realiach twoich. Białe czerwone jak rana, która goi się powoli z mentalności niewoli. I znów w korku stoisz bo Lancia ze szklanką na dachu śmiga na prywatny raut do chłopaków. Sokół, Pele, codzienne realia Polaków.

ref. (2x)